

EWA WOJTYŁO

ODNALEZIONY RĘKOPIS *POŻEGNANIA*  
CYPRIANA NORWIDA

Możliwość dodania do dotychczasowego stanu wiedzy o Norwidzie nowych informacji jest zawsze wielką satysfakcją dla badacza. Szczególnie zaś wtedy, gdy udaje mu się dotrzeć do nieznanego tekstu czy choćby innej wersji utworu. Burzliwa historia życia Norwida i jeszcze bardziej zawikłane dzieje jego twórczości do dziś owocują takimi właśnie sytuacjami, bo oto po z górą stu latach od śmierci poety dotarł do nas nieznaną autograf młodzieńczego wiersza autora *Vade-mecum* pt. *Pożegnanie*<sup>1</sup>. Tekst wiersza znany był dotąd z pierwodruku zamieszczonego w wileńskim „Athenaeum” (1842, oddział II, t. V), z wersji drukowanej w wydawanym w Poznaniu „Orędowniku Naukowym” (1842 nr 40 i 42) oraz ze *Skarbczyka poezji polskiej* (t. XI, cz. 2, Petersburg 1859), gdzie znalazł się obok utworów Konstantego Gaszyńskiego i Antoniego Czajkowskiego. Juliusz Wiktor Gomulicki w tomie pierwszym *Pism wszystkich* Norwida (s. 51–55) wykorzystuje dwie wersje utworu, uznając za podstawę wileński pierwodruk i porównując go krytycznie z redakcją z „Orędownika Naukowego”. Okazało się jednak, że dochował się do naszych czasów autograf *Pożegnania*. Udało się go odnaleźć w wileńskiej Bibliotece Akademii Nauk LSRR, gdzie oznaczony jest sygnaturą BF-417 k. 39.40, obejmującą archiwum wydawanego w Wilnie w latach 1841–1851 przez Józefa Ignacego Kraszewskiego czasopisma „Athenaeum”. Jest to więc trzeci – oprócz wiersza *W Weronie* i [*Co? jej powiedzieć...*] – autograf Norwida zachowany w Wilnie.

Rękopis, o którym mowa, wyszedł niewątpliwie spod ręki Norwida. Składa się on z czterech kartek papieru zapełnionych starannym pismem. Podpis pod tekstem: „Cyprian Norwid”. Wszystkie kartki zostały przekreślone ukośnymi kreskami. Trudno domniemywać, kto dokonał tych przekreśleń (tym bardziej że autorka artykułu dysponuje tylko kserokopią). Na marginesie znajdują się dopiski poczynione obcą ręką – tytuł *Pożegnanie* został uzupełniony rozwinięciem: „domu rodzinnego”, obok wersu 10<sup>2</sup> zapisano wyraz, którego nie udało

<sup>1</sup> Pragnę podziękować Panu Prof. dr. hab. M. Ingotowi, który udostępnił mi kopię omawianego rękopisu i udzielił cennych uwag przy pisaniu tego artykułu.

<sup>2</sup> Dla ułatwienia przyjęto zasadę numerowania wersetów według wydania: *Pożegnanie*. W: C. Norwid. *Pisma wszystkie*. T. I: *Wiersze. Część pierwsza*. Zebrał, tekst ustalił i uwagami

się odczytać, na wysokości wersu 77 natomiast umieszczono wyraz „losu”. Niestety, trudno powiedzieć, kto i kiedy próbował wprowadzić te poprawki. Kilka korekt tekstu zostało dokonanych przez samego Norwida. W wersie 6 wyraz „pną” został napisany nad innym, zupełnie zamazanym. W podobny sposób w wersie 39 został umieszczony rzeczownik „rola”, w wersie 102 natomiast wyraźnie można odczytać poprawki: nad skreślonym „A gdy” znajdujemy nadpisane małą literą „jak”, również skreślone, a nad tym ostateczną redakcją – „Gdy zaś”.

Próba scharakteryzowania rękopisu wymaga porównania do z wersjami utworu drukowanymi za życia poety. Ograniczymy się jednak do redakcji „Athenaeum” i „Orędownika Naukowego”, gdyż *Skarbczyk* zaproponował przedruk za „Orędownikiem”, wprowadzając tylko drobne zmiany. Warianty „Orędownika” i *Skarbczyka* porównuje Przesmycki w *Pismach zebranych* Norwida (tom A, cz. II, s. 756–757), pisząc tam również, iż druk w *Skarbczyku* został dokonany prawdopodobnie pod kontrolą Norwida. Trudno jednak udowodnić tę hipotezę, dlatego też oprzemy się jedynie na wersjach drukowanych w 1842 r.

Najistotniejsza różnica między wersją „Athenaeum” a rękopisem polega na braku kilkudziesięciu wersów w tym ostatnim. Są to wersy: 26–35, 37, 57, 68–75, 91, 93–101, 111, 113 (razem 32 wersy). Także porównanie rękopisu z wersją z „Orędownika” prowadzi do interesujących ustaleń. Autograf jest oczywiście uboższy, ale już tylko o 27 wersów; brak w nim również – podobnie jak w „Athenaeum” – motta z J. B. Zaleskiego, które pojawiło się dopiero w „Orędowniku”. Jeżeli natomiast za wersję główną przejmujemy rękopis, to w „Orędowniku” brak wersów 8 i 9 oraz 60–63, w „Athenaeum” tylko wersu 16. I tu konieczna jest dygresja.

Rozwiązanie przyjęte przez Gomulickiego w *Dzielałach zebranych* i w *Pismach wszystkich* Norwida uwzględnia wszystkie wyliczone wyżej wersy, jest więc w tym zakresie zgodne z autografem. Czy jednak jest to dostateczny argument, pozwalający na łączenie dwóch wersji (wątpliwość ta tym bardziej jest już uzasadniona, że Gomulicki nie korzystał z przekazu rękopiśmiennego)? Przyjmując takie rozwiązanie poszedł Gomulicki śladem Przesmyckiego, który w *Pismach zebranych* (tom A, cz. I, s. 49–54) jako pierwszy połączył wersję „Athenaeum” i „Orędownika”, zaznaczając to jednak w komentarzu.

Pewnym usprawiedliwieniem postępowania edytora *Pism wszystkich* może być fakt, że najpewniej druki z 1842 r. nie były kontrolowane przez Norwida.

---

krytycznymi opatrzył J. W. Gomulicki. Warszawa 1971 s. 51–58 (dalej cyt. PWSz z odesłaniem do odpowiedniego tomu; pierwsza liczba oznacza tom, druga – stronę). Tam, gdzie w innych redakcjach brak wersu, został mu przypisany kolejny numer, bowiem znacznie ułatwia to w miarę zwięzłe i precyzyjne przedstawienie rozbieżności pomiędzy poszczególnymi wariantami tekstu.

*Pożegnanie* powstało bowiem prawdopodobnie w kwietniu lub maju 1842 r. w Warszawie (?). Tekst został przesłany do Wilna przez Wincentego Smokowskiego, Norwid natomiast w pierwszych dniach lipca znajdował się już w Dreźnie, w październiku był w Norymberdze i Monachium (por. PWsz 11, 41–42). Nie mógł więc kontrolować pierwodruku. Jeśli zatem wydawca *Pism wszystkich* przyjął za wersję podstawową pierwodruk w „Athenaeum”, należałoby się trzymać jednego rozwiązania, a warianty tekstu umieścić w aparacie krytycznym<sup>3</sup>, jak to zostało zrobione w przypadku niektórych utworów. Byłoby to tym bardziej uzasadnione, że w tej chwili nie sposób ustalić źródeł rozbieżności między wersją rękopiśmienną a drukami z 1842 r. Można jedynie snuć mniej lub bardziej prawdopodobne hipotezy.

Przede wszystkim nasuwa się przypuszczenie, że wersja „Athenaeum” i „Orędownika Naukowego” drukowane były według dwóch różniących się nieco autografów lub – co bardziej prawdopodobne – wydawca poznański korzystał z jakiegoś odpisu<sup>4</sup>. Na pewno wiadomo tylko, iż tom V „Athenaeum”, w którym zamieszczono *Pożegnanie*, został opatrzony notatką cenzorską z września, „Orędownik Naukowy” natomiast opublikował utwór w dwóch kolejnych numerach – z 3 i 10 października tego roku.

Brak kilku wersów w „Orędowniku” można tłumaczyć dwojako: nieuwagą (czy celowym pominięciem wersów) sporządzającego odpis bądź ingerencją cenzury. Drugie rozwiązanie może się wydać bardzo prawdopodobne, jeśli weźmie się pod uwagę wymowę pominiętych wersów. Również próba wyjaśnienia poważnych rozbieżności między obydwoma wersjami „Athenaeum” (rękopiśmienną i drukowaną) skłania do postawienia kilku hipotez.

Pierwsza z nich zakłada, iż Norwid pod wpływem wydawcy (a może własnych przemyśleń) wzbogacił swój tekst, przesyłając do Wilna jego uzupełnienia, co znalazło odbicie w wersji drukowanej. Nie znamy jednak żadnych rękopisów, odpisów czy innego rodzaju dokumentów potwierdzających taką hipotezę. Za tym rozwiązaniem przemawia jednak fakt przekreślenia kart rękopisu – być może na znak nieaktualności tej redakcji, gdyż przesłano wersję nową, bardziej rozbudowaną, która stała się podstawą pierwodruku.

Jest też możliwe, że to wydawca rozszerzył utwór o kilkadziesiąt wersów, nadając mu kształt ostateczny, zgodny z własnym gustem literackim. Ta (nieco karkołomna z dzisiejszego punktu widzenia) hipoteza nie wydaje się nieprawdopodobna, gdy weźmiemy pod uwagę ówczesne zwyczaje edytorskie. W połowie XIX w. dość powszechna była bowiem praktyką „poprawiania” utworów

<sup>3</sup> Por. K. Górski. *Kilka druków i autografów*. W: tenże. *Tekstologia i edytorstwo dzieł literackich*. Warszawa 1978 s. 77–105.

<sup>4</sup> Por. C. Norwid. *Dzieła zebrane*. Opracował J. W. Gomułicki. T: 2: *Wiersze. Dodatek krytyczny*. Warszawa 1966 s. 69; PWsz 2, 342.

Alhencze  
r. V 1892.

Przeognanie Duma rodomnege  
Legnam was, a lube saiany!  
Kdyz dardka stragoc toze,  
Chrystus Pan ukrygowany  
Promieniami witaj zorek  
i i darday, choc dokola  
Pasoraytne ~~proa~~ sie wiata;  
I ziot i pustek kryp, biontawey  
Blagostawu mi na drage;  
Ostatni to sprzet darnowey,  
Ktyny jessze zegnai' moze;  
Sprzet darnowey, i grubowey...

Poim

Legnam takie i was syby!  
Tszowcemi, lornice blaski  
Do rodimnej uwy siedzihy...  
Tak patrzebie jak obrazki,  
I tak sunste - jak szkaplene  
Przez was swerowy raz uprzatem  
Wies' i rictio - przez was uienie  
I tak uienie, jak widziatem  
Wies' i nebo! dua passcia  
Ktore spina blask umila  
Byty dla mnie, dla dardzicia  
Jak dua skrzydla dla inotyta...

Mis i niebem z ytem cały,  
O nich skrydła mi szumiaty

Leży cięży mi chleb sierocy,  
Chleb sierocy, smutna dola,  
Opuszczony dom i <sup>rola</sup> ~~rola~~.

Potem ofinks nauka ruszańy,  
Roztoczawszy obraz skrydet,  
Hieroglifem zapisany,  
Do igubniczajek gndś mnie sidet.  
I patrzytem w skrydła jego,  
Jako w zwój pargaminowy,  
Jak w rozwarła księga z tego,  
Tajemni ~~ni~~ błę stawy.  
I dojrzatem staw ubóshuo,  
Wśród czarnego głošek stada,  
Co jak wielkie kawek mrióshuo  
Rojem, myśli plae osada,  
I odleci a zostanie  
Błada koi, i piasek blady,  
Smutne grzechu panowanie  
Pierwotnej winy ślady.

Potem jezere sunat wesoty,  
I ci ludzie pát-amiaty.  
Potem jezere młotóu cnysta.

Umarłego cień rycerstwa  
Za uroczą, i za mglistą  
By w nią uciec i bez Snyderstwa

Półem jezozre przypieciło  
Litościem i szczerem  
Co na rękę lubi dobre cele  
[W] przagotowani mają serce.

Biedni ludzie! niech im ciota  
Rozprzmieni noc żywności

pozostaw

luna

I cóż jezuzyc dodasz mago  
Bym rapsakad idąc dalej  
Spójrzcie oto na podłogę

Kładym pietzat - pietza szalej...  
Kładym dumal - kładat parniej  
Zawierwem błyska okiem,  
Jak ci młodzi umiebowrzysci  
Wigajny za obitakiem.

I krzyż tylko zarzuciły  
Na uwzględnienie mchów zielonych,  
I te szpatki, co zostały  
Z sybto fezowro przepalonych,  
I ta myśl, i te wspomnienia  
Zunite w krzyż odrodzenia

Gdyż

~~A~~ wredle stour ~~W~~stou  
Siedmiabaruna niebies ubstoga  
Jako swit popatapiowry.

Dobrymuję, ca przynoga  
Moje także - kto wie? moze,  
I ta maich przycuc' ksera,  
Urysnawank w imie: Boze,  
Ustuteczn co zarsza.

Moze tak - lez jcah burza  
Utrystkie nieba pozachmurza,  
Jest' nawet spinks nauki

Charnym ry okaze ptarcom,  
Chamze w szare skracan bruki  
Dla spakojn zastac' glazem?

Chamze setne depyge kosei,  
Urtat' glosom upadlenia  
"Urtaj mi obojstnowi!"  
"Ideale znikozemienia!"

Nie - choi' piarun po piarunie  
Gorejgie urtyg' urtyg'

Ja, w spierbanych wstow' runie  
Zaknucauriona pierś ubimysje,  
Piers' obmysje, lub rozbije.

Nim zas' z-cauciem Maroldawem  
Cisne sie' w to gozjne morze,  
Porzegnajciez' starim' skawem.

"Skorz" Ci Boze!

Cyprian Norwid -

setna(2)

literackich przez wydawców za zgodą autora (a czasami i bez niej). Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby Norwid, 21-letni młodzieniec zaczynający dopiero karierę literacką, upoważnił do wprowadzenia poprawek Józefa Ignacego Kraszewskiego. Ten ostatni był już wtedy autorytetem, człowiekiem o ugruntowanej pozycji w świecie literatury.

O charakterze stosunków między Norwidem a Kraszewskim świadczy notatka zamieszczona w „Athenaeum” jako komentarz do *Pożegnania*: „Nam się to zdaje silnie uczute i prawdziwego znamionuje poetę. Nie chcielibyśmy się omylić”. Komentarz łaskawy, ale napisany z pozycji znawcy, dającego szansę debiutantom, który wiele jeszcze musi się nauczyć. W czasach gdy o ostatecznym kształcie drukowanego utworu decydował często nie zamiar autora, lecz gust wydawcy, mógł sobie Kraszewski pozwolić na różnego rodzaju poprawki.

Ostatnia z hipotez opiera się na założeniu, iż Norwid sam postanowił skrócić i poprawić *Pożegnanie*, czego dowodem mógłby być omawiany rękopis. Podjął się jednak tego zadania wtedy, gdy pierwotna wersja została już wysłana do wileńskiej redakcji. Należałoby zatem przyjąć, że znany nam autograf został wysłany do Wilna później niż rękopis, który stał się podstawą wydania, i dotarł tam już po wydrukowaniu *Pożegnania* w „Athenaeum”, w numerze datowanym notatką cenzorską na wrzesień 1842 r., i dlatego nie został wykorzystany (i być może z tego właśnie powodu był przekreślony). Trudno dziś ustalić prawdziwe jego losy. Jakikolwiek by jednak były przyczyny rozbieżności między wersjami drukowanymi i autografem, porównanie ich wzbogaca naszą wiedzę o Norwidzie. Choć bowiem trudno twierdzić, że zestawienie trzech redakcji *Pożegnania* pozwoli ustalić ostateczny kształt utworu (każdy z pozostających w naszym zasięgu przekazów jest w jakimś sensie wersją ostateczną), zawsze jednak cenna jest dla badacza literatury sytuacja dająca możliwość odtworzenia procesu twórczego i ewolucji tekstu.

Dokładniejsze porównanie wszystkich wersji przyniesie kilka ustaleń filologicznych – drobnych wprawdzie, ale wymagających odnotowania i godnych uwagi. Kolacjonowanie wypada rozpocząć od porównania wersji rękopiśmiennej z przyjętą przez „Athenaeum” i „Orędownik”. Już w wersji 2 znajdujemy różnicę: tam, gdzie w „Athenaeum” jest „skąd dziecinne”, w rękopisie występuje „kędy dziecka”. Rozbieżność tę odnotowujemy głównie ze względów „porządkowych”, gdyż nie odgrywa ona większej roli na płaszczyźnie kreowania znaczeń. Tego typu różnic jest zresztą najwięcej. I tak w wersji 6 rękopisu zapisał Norwid słowo „pasorzytne” (sic!), w identycznej formie drukowane w „Athenaeum”, a już ze zmianą na „pasożytne” w „Orędowniku”. Podobną rozbieżność w zakresie ortografii można dostrzec w wersji 7: w rękopisie forma „bronzowy”, w omawianych drukach – „brązowy”. W wersji 21 natrafiamy poważniejsze różnice. Wyrażenie „słońca blask” znajdujemy tylko w rękopisie, w pozostałych redakcjach jest w tym miejscu „ranny brzask”. Prowadząc dalej porównania, musimy się zatrzymać na wersach 36, 78 i 106. Tam, gdzie w rękop-



pisie jest: „Lecz ciężył”, „I cóż”, „Może także”, w „Athenaeum” czytamy: „I ciężył”, „Cóż więc”, „Może również”.

Prócz wskazanych wyżej drobnych różnic istnieją rozbieżności poważniejsze. I tak wersy 48–51 w rękopisie mają formę:

I dojrzałem słów ubóstwo,  
Wśród czarnego głosek stada,  
Co jak wielkie kawek mnóstwo  
Rojem, myśli plac osiada;

Rozwiązanie to różni się od wersji „Athenaeum” i „Orędownika”, której wers 51 brzmi:

Boju myśli plac osiada.

Obie redakcje mieszczą się w nurcie często powracających u Norwida refleksji o tym, jak trudno „odpowiednie dać rzeczy słowo”. Dla sensownego odczytania wersji rękopiśmiennej istotne znaczenie ma przecinek po słowie „rojem”, akcentujący przerwę między wersem 50 a 51. Warto jednak zauważyć, że obraz poszukiwania właściwego wyrazu językowego dla własnych przeżyć został w wersjach drukowanych bardziej udramatyzowany przez wprowadzenie wyrażenia „bój myśli”.

Następne wersy (52–55) w autografie mają brzmienie:

I – odleci a zostanie  
Błada kość, i piasek błąd:  
Smutne grzechu panowanie  
Pierworodnej winy ślady.

„Athenaeum” daje inny wariant wersu 55:

Marna rzecz i marne ślady –

W tym wypadku bogatsza emocjonalnie i znaczeniowo (i chyba bliższa religijno-historiozoficznym kontekstom późniejszej myśli Norwida) wydaje się wersja rękopiśmienna, akcentująca ciągłość historii w jej chrześcijańskim wymiarze. Słowa te bowiem jednocześnie zwielokrotniają wrażenie pesymizmu i budzą poczucie ciągłości czasu – czasu sakralnego. Zło, grzech jawi się tu bowiem jako wynik nieprzerwanego uobecniania się grzechu pierworodnego, który nie jest wydarzeniem zamkniętym w przeszłości, lecz stale aktualizującym się, trwającym.

Dalsze różnice, w których widoczne są ślady pracy poety nad modelowaniem znaczeń, znajdujemy w wersie 67. W rękopisie, wraz z wersami poprzedzającymi, wygląda on następująco:

Potem jeszcze przyjaciele,  
Litościwi i oszczercy,  
Co na złe lub dobre cele  
W pogotowiu mają serce.

W pierwodruku wers 67 brzmi:

Odważają się mieć serce.

Następne różnice między odnalezionym autografem a pierwodrukiem stwierdzamy w wersach 90–92. Różnice form gramatycznych wyływają tu z braku w rękopisie wersu 91. I tak tam, gdzie w „Athenaeum” czytamy:

I ta myśl i te wspomnienia,  
I weselszych przeczuć tysięcy  
Zwitych w tęczę odrodzenia,

w rękopisie znajdujemy:

I ta myśl, i te wspomnienia  
Zwite w tęczę odrodzenia.

Imię „zwite” w pierwszym z cytowanych fragmentów odnosi się bezpośrednio do rzeczownika „przeczuć”, a kontekst pozwala odnieść go również do „myśli” i „wspomnień”, a drugim zaś fragmencie łączy się logicznie ze „wspomnieniami” i być może z „myślą”. W zachowanym autografie brak rozwinięcia rozpoczętej cytowanym fragmentem myśli. W wersji „Athenaeum” owo rozwinięcie mieści się w wersach 93–101, gdzie wers 93 jest połączony rymem z wersem 91. Redakcja rękopiśmienna pod względem zastosowania rymów również stanowi zamkniętą całość i formalnie nie otwiera tam perspektywy istnienia jakichś uzupełnień tekstowych.

Podobne problemy pojawiają się ponownie, gdy docieramy do wersów 110–113. W rękopisie brak wersów 111 i 113; „zniknęły” więc również dwa wersy związane rymem, przez co układ rymów nie został naruszony (w utworze tym – we wszystkich wariantach – zastosował Norwid rymy krzyżowe i sąsiadujące, trudno jednak wskazać jakąś zdecydowaną regularność w ich występowaniu).

Poważniejsze znaczeniowe różnice pomiędzy omawianymi wariantami można dostrzec w wersach 118–121. Dla zrozumienia ich istoty konieczne jest przytoczenie dłuższego nieco fragmentu – od wersu 114.  
„Athenaeum”

Jeśli nawet Sfinks nauki  
Marnym się okaże głazem, [sic!]  
Mamże w szare strącon bruki,

Dla spokoju zostać głazem,  
 Mamże setne tłocząc kości  
 Wołać głosem znikczemnienia  
 Witaj mi obojętności –  
 Ideale doświadczenia!

W rękopisie ostatnie z pytań retorycznych ma charakter znacznie bardziej dramatyczny:

Mamże setne depcąc kości  
 Wołać głosem upodlenia  
 „Witaj mi obojętności,  
 Ideale znikczemnienia”.

Z powyższego zestawienia wynika, iż wariant rękopiśmienny zawiera zdecydowanie mocniejsze akcenty emocjonalne. Równocześnie elementy wartościujące są bardziej jednoznaczne. Obojętność jawi się tu jako wynik znikczemnienia i upodlenia, jest więc wartością zdecydowanie negatywną. W wersji „Athenaeum” „obojętność” jest oczywiście również pojęciem o zabarwieniu ujemnym, ale już „doświadczeniu” przypisać można wartość relatywną. Dzięki tej niejednoznaczności wariant „Athenaeum” otwierać się zdaje szerszą perspektywę interpretacyjną, jest bogatszy znaczeniowo. Ta jakby większa dojrzałość poetycka wskazywać może, iż pierwodruk został oparty na wersji *Pożegnania* udoskonalonej przez Norwida, być może nieco późniejszej niż rękopiśmienna.

Pozostaje jeszcze kwestia pewnych drobnych ustaleń leksykalnych dotyczących wersu 118. Różnica pomiędzy wersją „Athenaeum” a wersją z autografu polega jedynie na tym, iż w pierwszym wariacie użyto imiesłowu „tłocząc”, w drugim natomiast – „depcąc”. W obydwu jednak występuje w odniesieniu do „kości” określenie ilościowe „setne”. W „Orędowniku” zostało ono zastąpione przydawką dzierżawczą „ojców” i dlatego cały wers brzmi:

Mamże ojców tłocząc kości

i taką też lekcję znajdujemy w *Pismach wszystkich* i w *Dzieliach zebranych* Norwida opracowanych przez Gomulickiego. Usunięcie wyrazu „setne” z wersji przyjętej za podstawową, zwłaszcza bez odnotowania tej zmiany, nie wydaje się uzasadnione. Warto zauważyć, że taką wersję przyjął już Przesmycki w *Pismach zebranych*; w dodatku krytycznym zmianę odnotował, nie wyjaśniając motywów swojego wyboru.

Imiesłow „depcąc” i „tłocząc” obejmują w zasadzie ten sam zakres znaczeniowy. Zarówno bowiem słownik Lindego z 1859 r., Karłowicza z 1915 r., jak

i współczesny słownik pod redakcją Witolda Doroszewskiego wiąże czasownik „tłoczyć” z „tratować”, „podeptać” (słownik Karłowicza także z „zostawić odlogiem”). W słownikach tych znajdziemy także informacje o etymologii wyrazu „setny”. „Setnie” to znaczy sto razy, bardzo wiele. U Karłowicza jednak „setnie” to także dawno, od niepamiętnych czasów. Tak więc Norwidowe „setne kości” to doczesne ludzkie szczątki w wielkiej mnogości lub kości dawne, czyli kości przodków. To drugie rozwiązanie jest wyrażone explicite w „Orędowniku”, bo mamy tam „ojców kości”. Wersja „Orędownika” przesuwając zatem jakby akcent z tego, co dawne, na to, co rodzinne, narodowe. Być może miała nawiązywać do utrwalonych w literaturze i sztuce toposów zaktualizowanych w poezji romantycznej. „Exoriare aliquis nostris ex ossibus ultor”<sup>5</sup>. Być może mogła być wersją dopuszczalną w poznańskim „Orędowniku” – jako że cenzura w Księstwie była łagodniejsza – a niedopuszczalna w wileńskim „Athenaeum”.

Osobną sprawą jest problem interpunkcji i graficznego ukształtowania różnych wersji *Pożegnania*. Zagadnienie interpunkcji nie nastęrcza specjalnych trudności. Nie wdając się bowiem w szczegółowe rozważania na temat uprawnień edytora do korekty zapisów autorskich, należy przyjąć, iż w kompetencji wydawcy leżą takie zabiegi, które nie naruszają walorów składniowo-stylistycznych opracowywanego tekstu. Porównanie autografu z drukami z 1842 r. prowadzi do wniosku, iż zarówno wydawcy „Athenaeum”, jak i „Orędownika” generalnie trzymali się tej zasady. Dlatego też nie wydaje się konieczne omawianie rozbieżności w tej mierze między rękopisem a pozostałymi wariantami. Sytuacja nieco się komplikuje, gdy zajmiemy się innymi właściwościami grafiki rękopisu.

Oczywistością dzisiaj jest fakt, że Norwid wykorzystywał często graficzne wyznaczniki tekstu dla wyeksponowania szczególnie istotnych treści (np. pisownia wielkimi literami, stosowanie w druku innego typu czcionki czy pisma rozstrzelonego); w autografie środki te stosowane są bardzo oszczędnie. I tak: wyraz „sfinks” występujący w wersach 40 i 114 w rękopisie pisany jest małą literą (tak też w „Orędowniku”), gdy w „Athenaeum” w obydwu wypadkach wielką. Podobnie „szalej” (wers 81) i „niebios” (wers 103). Odwrotnie przedstawia się sytuacja w wersach 127 i 130. Występuje tu rozbieżność w pisowni wyrazów „Haroldowem” i „Ci” – w autografie wielka litera, w „Athenaeum” mała.

W pierwodruku spotykamy też inny rodzaj czcionki w wersie 40 w zapisie rzeczownika „nauką”. Takiego wyróżnienia innym rodzajem pisma nie ma w autografie. Warto odnotować jest również to, iż wersy 120–121 w edycji „Orędownika” zapisane są rozstrzelonym drukiem, czego nie znajdziemy w dwóch pozostałych wersjach. Szczegóły te sygnalizujemy przede wszystkim ze względu na filologiczną skrupulatność, gdyż w *Pożegnaniu* – bardzo wczesnym

<sup>5</sup> O źródłach ewolucji i znaczeniu tego motywu mówi M. Ingłot w artykule „*Exoriare aliquis nostris ex ossibus ultor*” w literaturze i historii polskiej. „Pamiętnik Literacki” 62:1971 z. 1 s. 57–80.

przecież utworze Norwida – nie odgrywają one tak istotnej roli jak w tekstach późniejszych. Żadna z przedstawionych wyżej rozbieżności nie rzutuje znacząco na sposób odczytania intencji Norwida w zakresie znaczeń niesionych przez dany wyraz czy związek składniowy.

Podsumowując uwagi na temat autografu *Pożegnania*, można chyba stwierdzić, że odnaleziony rękopis, mimo iż nie wnosi żadnych rewelacji do stanu naszej wiedzy o Norwidzie, wart jest zauważenia i odnotowania ze względów dokumentacyjno-tekstologicznych. A także dlatego, że dziś, w czasach, gdy w bibliotekach całe półki wypełnione są dziełami o Norwidzie, przez takie (coraz rzadsze już przecież) odkrycia „odpomina” się nam Norwid jako twórca i jako żywy człowiek, dając nam choć cień emocji, jakie przeżywali ci, którzy odkrywali go przed laty.

#### Zestawienie wariantów

Zastosowane skróty: Rkps – rękopis. Ath. – „Athenacum”, Or. N. – „Orędownik Naukowy”. Odmiany wspólne dla „Athenacum” i „Orędownika Naukowego” oznaczono Ath. Or. W odmianach nie uwzględniono niektórych różnic interpunkcyjnych – tych, które nie mają wpływu na logiczną budowę wypowiedzi. Nie uwzględniono również pochylenia „ó”.

2. „Kędy dziecka” Rkps; „Skąd dziecinne” Ath.Or.
3. „dokoła” Rkps; „do koła” Ath.Or.
6. „Paszorzytne” Rkps; „Paszorzytne” Ath.; „Pasożytne” Or.N.
7. „bronzowy” Rkps; „brązowy” Ath.Or.
8. „Błogostawi mi na drogę” Rkps; „Błogostawi mi na drogę” Ath.; brak wersu Or.N.
9. „Ostatni to sprzęt domowy” Rkps; „Ostatni to sprzęt domowy” Ath.; brak wersu Or. N.
16. „I tak święte – jak szkaplerze” Rkps; brak wersu Ath.; „I tak święte, jak szkaplerze” Or.N.
21. „słońca blask” Rkps; „ranny brzask” Ath.Or.
- 26–27. brak wersów Rkps.
26. „kłos złoty” Ath.; „kłos słońca” Or.N.
28. brak wersu Rkps; „złączonemi” Ath.; „związanemi” Or.N.
- 29–35. brak wersów Rkps.
30. „nie ujęty, –” Ath.; „nieujęty” Or.N.
32. „dyjamenty” Ath.; „diamenty” Or.N.
36. „Lecz ciężył” Ath.; „I ciężył” Ath. Or.
37. brak wersu Rkps; „Przełzawiony, piolunowy,” Ath.; „Przełzawiony, piolunowy,” Or.N.
40. „sfinks nauką zwany” Rkps; „Sfinks nauką zwany” Ath.; „sfinks nauką zwany” Or.N.
51. „Rojem, myśli plac osiada;” Rkps; „Boju myśli, plac osiada,” Ath.; „Boju myśli plac osiada,” Or.N.
55. „Pierworodnej winy ślady” Rkps; „Marna rzecz i marne ślady –” Ath.; „Marna rzecz – marne ślady.” Or.N.

59. brak wersu Rkps; „Gdy aniołów całych nie ma –” Ath.; „Gdy aniołów całych niema” Or.N.
60. „Potem jeszcze miłość czysta” Rkps; „Potem jeszcze miłość czysta” Ath.; brak wersu Or.N.
61. „Umarłego cień rycerstwa,” Rkps; „Umarłego cień rycerstwa,” Ath.; brak wersu Or.N.
62. „Za uroczą, i za mglista” Rkps; „Za – uroczą, i za – mglista” Ath.; brak wersu Or.N.
63. „By w nią wierzyć bez szyderstwa” Rkps; „By w nią wierzyć bez szyderstwa –” Ath.; brak wersu Or.N.
67. „W pogotowiu mają serce.” Rkps; „Odważają się mieć serce –” Ath.; „Odważają się mieć serce.” Or.N.
- 68–75. brak wersów Rkps.
72. „przedpołudniowych” Ath.; „przed-południowych” Or.N.
75. „Użyczają” Ath.; „Udzielają” Or.N.
76. „ludzie,” Rkps; „ludzie!,” Ath.; „ludzie! –” Or.N.
78. „I cóż” Rkps; „Cóż więc” Ath.Or.
81. „szalej” Rkps; „Szalej” Ath.; „szalij” Or.N.
82. „kwiat” Rkps; „kwiat” Ath.; „krzew” Or.N.
84. „wniebowzięci” Rkps; „w niebo-wzięci” Ath.; „wniebo-wzięci” Or.N.
85. „Migający” Rkps; „Migający” Ath.; „Dumający” Or.N.
86. „zardzewiały” Rkps; „zardzewiały” Ath.; „zardzewiały” Or.N.
91. brak wersu Rkps; „I weselszych przeczuć tysiąc” Ath.Or.
92. „Zwite” Rkps; „Zwitych” Ath.Or.
- 93–101. brak wersów Rkps
93. „Twórcą” Ath.; „twórca” Or.N.
96. „w Niebie” Ath.; „w niebie” Or.N.
101. „jasno-pióry –” Ath.; „jasnopióry...” Or.N.
103. „niebios” Rkps; „Niebios” Ath.; „niebios” Or.N.
106. „także” Rkps; „również” Ath.Or.
106. „kto wie? może,” Rkps; „kto wie – może,” Ath.; „kto wie może;” Or.N.
111. brak wersu Rkps.
112. brak wersu Rkps.
114. „sfinks” Rkps; „Sfinks” Ath.; „sfinks” Or.N.
115. „płazem?” Rkps; „głazem,” Ath.; „płazem” Or.N.
118. „setnę tłocząc kości,” Rkps; „setne tłocząc kości” Ath.; „ojców tłocząc kości;” Or.N.
119. „upodlenia;” Rkps; „znikczemnienia;” Ath.; „znikczemnienia;” Or.N.
120. „Witaj mi obojętności!” Rkps; „Witaj mi obojętności –” Ath.; „Witaj mi obojętności” Or.N.
121. „Ideale znikczemnienia!” Rkps; „Ideale doświadczenia!” Ath.; „Ideale doświadczenia” Or.N.
127. „Haroldowem” Rkps; „haroldowem” Ath.; „Haroldowem” Or.N.
130. „Szczęść Ci Boże!” Rkps; „Szczęść ci Boże...” Ath.; „Szczęść ci Boże” Or.N.